

Z DZIAŁALNOŚCI ZENTRALSTELLE FÜR WENDENANGELEGENHEITEN  
(WENDENABTEILUNG) W LATACH 1920—1945

(Przyczynek do polityki Rzeszy Niemieckiej  
wobec Serbołużyczan)

W ramach zróżnicowanej klasyfikacji „niemieckich, obcojęzycznych obywateli Rzeszy” (*fremdsprachige deutsche Reichsangehörige*) Serbołużyczanie zaliczani byli już w czasach cesarskich Niemiec przez Urząd Statystyczny Rzeszy oraz krajowe urzędy statystyczne Prus i Saksonii do kategorii „narodowości wymierających” (*absterbende Nationalitäten*), do „resztek narodowości, wchłanianych stopniowo przez niemieczyń”<sup>1</sup> Uważano też, że tej „obcojęzycznej ludności”, która „wrosła w niemieckie życie narodowe”, można odmówić nie tylko wszelkich praw do narodowej kultury<sup>2</sup>, lecz ponadto traktowano ją jako zjawisko wyłącznie regionalne, a tym samym pozostawiono nadzorowi i samowoli władz lokalnych<sup>3</sup>.

Stąd też kształtujący się pod koniec I wojny światowej ruch serbołużycki<sup>4</sup> był dla upadającej Rzeszy nowym i zupełnie niespodziewanym czynnikiem politycznym. Ruch ten, skierowany przeciwko społecznemu uciskowi i żądający praw narodowych, a ponadto starający się przenieść swoje postulaty na płaszczyznę międzynarodową<sup>5</sup>, spowodował utworzenie centralnej instytucji nadzoru nad „serbołużyckimi dążeniami narodowymi”. Jest rzeczą charakterystyczną, że instytucję tę utworzono w ramach Ministerstwa Spraw Zagranicznych i to przy „specjalnym referacie Niemiec”, którego kierownik — radca legacyjny von Prittwitz und Gaffron — występuje sporadycznie w dokumentach jako „referent spraw serbołużyckich dążeń narodowych”<sup>6</sup>.

Jakkolwiek Traktat Wersalski w niczym nie uszczuplił kompetencji i pozycji Rzeszy wobec Serbołużyczan, to jednak polityka niemiecka w dalszym

<sup>1</sup> Por. wykonania prezydenta Pruskiego Statystycznego Urzędu Krajowego z 9 XII 1920 r. i z 20 X 1922 r.; DZA, Abt. Potsdam, Rep. 77, Tit. 856, Bl. 14271 i n.

<sup>2</sup> Por. debatę w pruskim *Landtagu* w 1910 r., dotyczącą paragrafów językowych ustawy o stowarzyszeniach w Rzeszy i złożone tam przez rzecznika rządowego, tajnego radcę Hermanna, oświadczenie, z którego zaczerpnięto cytowane sformułowanie (według fragmentu protokołu opublikowanego na łamach „*Deutsche Tageszeitung*” 16 VI 1910).

<sup>3</sup> Por. w sprawie polityki serbołużyckiej czasów cesarskich H. Zwahr, *Zur antisorbischen Staatspolitik im preussisch-deutschen Reich*. W: *Jb. f. Regionalgeschichte* Bd. I, Leipzig—Dresden 1965, ss. 89—135.

<sup>4</sup> Por. Fr. Mětšk, *Založenje a skutkowanje Domowiny 1912—1914*, 1957, ss. 438—478.

<sup>5</sup> Por. Fr. Mětšk, *Wonkowny wotrjad Němskeho mócnarstwa a serbske hibanje 1918—1919*. „*Lětopis Instituta za Serbski Ludospyt*” (cyt. dalej Lp.) B II/2, 1957, ss. 438—478.

<sup>6</sup> M. in. w jednym sprawozdaniu saskońskiego poselstwa w Berlinie z 29 III 1919 r. do premiera kraju (Hist. Staatsarchiv Bautzen, KM 14 401, Bl. 213).

ciągu liczyła się z możliwościami „serbołużyckiej irredenty”. Na początku 1920 r. szukano więc możliwie ostrożnych, a zarazem maksymalnie skutecznych sposobów reorganizacji centralnego systemu „nadzoru nad Serbołużyczanami”. Zwołaną przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeszy ściśle poufną naradę, poświęconą „sprawie podjęcia dalszych skutecznych kroków w celu zwrócenia uwagi na kwestię serbołużycką”<sup>7</sup> otworzył i prowadził dyrektor gabinetu prezydenta Rzeszy — dr Meissner<sup>8</sup>. W naradzie tej uczestniczyło ogółem 11 osób: wspomniany już radca legacyjny von Prittwitz u. Gaffron, przedstawiciele kancelarii państwowych Prus i Saksonii, jak również tych wydziałów administracji okręgowej obu krajów, które zainteresowane były tzw. polityką serbołużycką, nadburmistrz Budziszyna<sup>9</sup> (miasto to uchodziło wszak za centrum „politycznego ruchu serbołużyckiego”), przedstawiciel niemieckich badań historii regionu (*Deutsche Landesgeschichtsforschung*)<sup>10</sup> oraz tzw. Niemieckiego Związku Obrony (*Deutscher Schutzbund*). W podsumowaniu obrad dr Meissner przedstawił wyniki ożywionej dyskusji w następujących punktach:<sup>11</sup>

1. „Ogólnie popiera się myśl utworzenia centralnego (obejmującego Saksonię i Prusy) urzędu nadzoru nad ruchem serbołużyckim;

2. Chodzi w istocie o urząd Rzeszy, formalnie jednak... o urząd administracji okręgowej;

3. W związku z tym postulowany urząd będzie uprawniony do bezpośredniego załatwiania spraw służbowych ze wszystkimi zainteresowanymi okręgami administracyjnymi w Saksonii i Prusach;

4. Z systemu nadzoru można wyłączyć powiaty lub okręgi, których skład ludnościowy z całą pewnością wyklucza możliwość powstania niebezpieczeństwa serbołużyckiego;

5. Wobec istniejącej sytuacji proponuje się, aby siedzibą urzędu był Budziszyn, zaś jego kierownikiem tamtejszy starosta (*Kreishauptmann*);

6. Urząd ten we wszystkich sprawach poleca się następującym okręgom: Budziszyn, Legnica, Frankfurt n. O.;

7. Panu *Kreishauptmannowi* w Budziszynie pozostawia się sprawę obsady personalnej i organizacji urzędu. W wypadku zaistnienia poważniejszych obciążeń finansowych winno się je wyrównać przy pomocy skarbu Rzeszy (*Osthilfe*) i obydwu krajów. Należałoby też rozważyć kwestię finansowania tymi samymi środkami pochwały godnych zamierzeń badawczych pana prof. Kötzschke<sup>12</sup>;

<sup>7</sup> Według notatki z rozmowy z 20 I 1920 r., którą *Kreishauptmann* von Nostitz-Wallwitz (Budziszyn) przekazał poufnie do wiadomości *Amtshauptmannowi* Hempłowi (tamże): SKA, W XII-3/A, Bl. 1—3.

<sup>8</sup> Meissner sprawował ten urząd w latach 1919—1945, a więc w czasach Eberta, Hindenburga i Hitlera.

<sup>9</sup> Dr Niedner.

<sup>10</sup> Prof. dr R. Kötzschke z seminarium historii regionów (*Seminar für Landesgeschichte*) Uniwersytetu Lipskiego.

<sup>11</sup> Według wymienionej w przypisie 7 notatki.

<sup>12</sup> Po szeroko zakrojonych pracach wstępnych plan ten ujrzał światło dzienne i został ujawniony dopiero dziesięć lat później w serii wydawniczej pt. *Forschungen zu Geschichte und Volkstum der Wenden im Auftrage der Stiftung für deutsche Volks- und Kulturbodenforschung*. Leipzig, herausgegeben von Rudolf Kötzschke; por. też M. Mětšk, *Das Sorbenbild in der westdeutschen Ostforschung*. W: ZfG XIII, 7, 1965, s. 1172—1185.

8. Pan *Kreishauptmann* opracuje statut, określający zakres badań i działalności Wydziału Serbołużyckiego (*Wendenabteilung*), w którym uwzględną się wszystkie dzisiaj przedstawione propozycje i inspirujące myśli.

Jakkolwiek *Kreishauptmann* v. Nostitz-Wallwitz przedłożył projekt statutu po upływie zaledwie tygodnia<sup>13</sup> i równocześnie podał nazwisko — jego zdaniem — odpowiedniego rzeczoznawcy<sup>14</sup>, to jednak ostateczne ukonstytuowanie budziszyńskiego Wydziału Serbołużyckiego (*Wendenabteilung*) opóźniło się około 3 lat. Przyczyny tego stanu rzeczy tkwiły chyba we wzrastającej fali rewolucyjnej i zaostrzającym się kryzysie powojennym, który wystąpił tuż po podjęciu prac wstępnych. Chociaż realizacja specjalnych zamierzeń organizacyjnych uległa przesunięciu, to jednak starostwo (*Kreishauptmannschaft*) w Budziszynie już w tych latach kryzysu czuło się w pełni odpowiedzialne za „problem serbołużycki”<sup>15</sup>, zwłaszcza że wraz z odejściem radcy Prittwitz z Berlina<sup>16</sup> pozornie ustała bezpośrednia działalność nadzorcza Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeszy.

Problemy organizacyjne podjęto ponownie w czasie narady dnia 15 I 1923 r. w Budziszynie<sup>17</sup>, w której uczestniczyli przedstawiciele Saksonii i Prus, a obradom przewodniczył *Kreishauptmann* v. Nostitz-Wallwitz<sup>18</sup>. Stwierdzono wówczas zgodnie, że najbardziej palącą sprawą jest zorganizowanie wymiany informacji, przy czym szczególną rolę odgrywała kwestia znających język tłumaczy. Dalszymi punktami dyskusji były problemy szkolnictwa<sup>19</sup> oraz obawy uczestników obrad, którzy zakładali istnienie czeskiej

<sup>13</sup> SKA, w XII-3/A, Bl. 3

<sup>14</sup> Mianowicie działającego od 1919 r. w charakterze „politycznego komisarza wschodniej Saksonii”, socjaldemokratę Kurta Zimmermanna, dla którego *Kreishauptmann* v. Nostitz-Wallwitz przewidział stanowisko *Regierungsamtmanna*.

<sup>15</sup> Por. w sprawie niemieckiej polityki serbołużyckiej w czasach powojennego kryzysu F. Mětšk, *Aktivnost knježerstwowych instancow t. mj. Wajmarskeje koalicije přečivo Serbam w nadawku organizowaneho militaristisko-rewanšistiskeho junkarstwa*, Lp B III/2, 1959.

<sup>16</sup> Dr Friedrich Wilhelm v. Prittwitz und Gaffron (1884—1955) wyjechał już w 1920 r. jako niemiecki konsul do Triestu i w 1921 r. jako radca do ambasady przy Kwirynale do Rzymu. W latach 1928—1933 był ambasadorem Niemiec w Waszyngtonie. W 1933 r. wycofał się z życia politycznego nie mogąc pogodzić się z objęciem władzy przez Hitlera.

<sup>17</sup> Ze strony pruskiej wysłał tym razem przedstawiciele nadprezydent Wrocławia i prezydent rejencji legnickiej, osobiście obecny był starosta (*Landrat*) Hoyerswerda; brakowało natomiast rejencji Frankfurt. Saksonię reprezentowała kancelaria państwowa i wszystkie administracje powiatów etnicznie mieszanych, dalej kompetentna nadprokuratura (*Oberstaatsanwaltschaft*) i hierarchia Kościoła katolickiego.

<sup>18</sup> DZA, Abt. Potsdam, Rep. 81, Dresden VI A adh., nr 1 (akta dotyczące ruchu serbołużyckiego w pruskich i saksońskich Łużycach w latach 1918—1924).

<sup>19</sup> „Wyczerpującej odpowiedzi w kwestii szkolnej” — jak podaje protokół — „nie można było udzielić [...] Ze zrozumiałych względów nie zaproszono dziś obu wchodzących w rachubę panów (a mianowicie obwodowych radców szkolnych — *Bezirksschulräte* — z Budziszyna i Kamenz, ponieważ byli oni narodowości serbołu-

infiltracji<sup>20</sup>. W naradzie tej brał udział komisarz rządowy Zimmermann, przewidziany już w 1920 r. do pracy organizacyjnej Wydziału Serbołużyckiego; jego ostateczne przejście do — w pewnym sensie już wówczas zorganizowanego — Wydziału nastąpiło w sierpniu 1923 r.<sup>21</sup>

Tym samym stworzone zostały najważniejsze przesłanki przystąpienia do realizacji poszczególnych zamierzeń. Jakkolwiek obydwaj kierownicy placówki, tj. *Kreishauptmann* i jego zastępca, jeszcze w II połowie 1923 r. opuścili swoje urzędy i nastąpiły przejściowe wakaty, to jednak następnie krok po kroku realizowano program, który dyrektor gabinetu prezydenta Rzeszy — dr Meissner sformułował jako *resumé* styczniowej narady w 1920 r. i który szczegółowo sprecyzowany został w projekcie statutu opracowanego przez ówczesnego *Kreishauptmanna* — v. Nostitz-Wallwitza. Przy tym wspomniany już Zimmermann mógł korzystać m. in. z bogatych doświadczeń budziszyńskiego aparatu administracyjnego, który od wielu dziesiątków lat sprawował nadzór nad Serbołużyczanami<sup>22</sup>.

Wydziałowi Serbołużyckiemu w dużym stopniu udało się prowadzić swoją działalność bez zwracania uwagi publicznej. Jeżeli właśnie ten element odegrał decydującą rolę (głównie ze względu na politykę zagraniczną) w czasie dyskusji dotyczących utworzenia Wydziału w 1920 r. i m. in. spowodował formalne włączenie tego urzędu do okręgowej administracji w Budziszynie<sup>23</sup>, to w praktyce za takim postawieniem sprawy przemawiały też względy wewnętrzno-polityczne. Chodziło bowiem o to, by nie budzić „jakichś niepotrzebnych sensacji”. Chciano przecież skrzętnie uniknąć wrażenia, że „Serbołużycanie będą traktowani według zaostrzonych kryteriów”<sup>24</sup>. Jest zatem rzeczą szczególnie znamionną, że w budziszyńskiej książce adresowej Wydział figurował pod maskującą, neutralną nazwą jako „urząd wiadomo-

życkiej). Odpowiednie sondaże dodatkowe można by u nich przeprowadzić oczywiście bardzo ostrożnie”.

<sup>20</sup> Sądono tak w związku z powstawaniem lokalnych grup serbołużyckich organizacji sportowych „Sokół” na terenie saksońskich i śląskich Łużyc oraz zaobserwowanego wykupu domów przez czechosłowackich obywateli.

<sup>21</sup> SKA, W I, 1/A, Bl. 13 (dane własne Zimmermanna w jego życiorysie).

<sup>22</sup> Zasoby „Królewskiego *Amtshauptmannschaft* Budziszyn” posiadają depozyt akt z „przetłumaczonymi artykułami serbołużyckimi o wyborach do *Landtagu* itd., jak i cenzurę ukazujących się w Budziszynie czasopism lużyckich, 1902—1919, W X-1/A.

<sup>23</sup> Według słów dra Meissnera, wyrażającego również pogląd prezydenta Rzeszy Eberta, chciano w ten sposób podkreślić nie tylko wyłącznie wewnętrzniemiecki, lecz również „lokalny charakter kwestii serbołużyckiej i przeciwdziałać najbardziej trwale ewentualnym roszczeniom przestrzegania art. 113 (konstytucji Rzeszy)”. Równocześnie jednak rząd Rzeszy miał poprzez „tego rodzaju rozwiązanie” uzyskać wolną rękę „na zewnątrz w ewentualnych procesach z racji rzekomych naruszeń prawa przeciwko Serbołużyczanom i określić się jako niekompetentny” (z protokołu konferencji styczniowej 1920 r., SKA, W XII-3/A, Bl. 1.).

<sup>24</sup> Z projektu statutu z 27 I 1920 r. (tamże Bl. 3 pod A).

ści" (*Nachrichtenstelle*)<sup>25</sup>. Prawdziwa nazwa — „Wydział serbołużycki" (*Wendenabteilung*) — została zastrzeżona tylko do wewnętrznego użytku służbowego. Posługiwano się równocześnie skrótem „WM", oznaczającym oczywiście Serbołużyczan (*Wenden*) i mniejszość (*Minderheit*)<sup>26</sup>. Z drugiej strony wydaje się, że to skrupulatne maskowanie utrudniało Wydziałowi zajęcie centralnej — jak przewidywał program — pozycji wobec innych władz różnych szczebli. W każdym razie w „poufnym" okólniku z 16 XII 1925 r. uznano za rzecz konieczną przypomnieć<sup>27</sup>, że *Kreishauptmannschaft*, jako centralny urząd opracowujący sprawy dotyczące „mniejszości serbołużyckiej", obowiązuje wszystkich i że „winien on zgromadzić i udostępnić wszystkie dotyczące tego zagadnienia materiały". Równocześnie apelowano, aby wszelkie „zapytania [...], również centralnych władz Rzeszy i krajów, kierować do *Kreishauptmannschaft* albo przynajmniej nie odpowiadać bez zasięgnięcia opinii starostwa". W granicach Saksonii ten postulat Wydziału Serbołużyckiego realizowała kancelaria państwowa, która pośredniczyła również w stosunkach z władzami Prus i Rzeszy. Spośród tych ostatnich wymienić należy przede wszystkim Ministerstwo Spraw Zagranicznych, przy którym utworzono tymczasem referat mniejszości narodowych, szczególnie zainteresowany w wymianie odpowiednich informacji<sup>28</sup>.

Jak zaznaczył już w 1920 r. dr Meissner<sup>29</sup>, na finansowanie polityki serbołużyckiej przeznaczono bieżąco pewne środki ze skarbu Rzeszy. Tak np. w 1927 r. Wydział budziszynski dysponował sumą 16 000 RM, którą przeznaczono na<sup>30</sup>: „aktywną, niemiecką propagandę kulturalną" — 6700 RM<sup>31</sup>, „wzmocnienie niemieckich elementów na serbołużyckim obszarze językowym i na popieranie wiernych państwu Serbołużyczan" — 5500 RM<sup>32</sup>, „popieranie inicjatyw naukowych" — 500 RM<sup>33</sup> i utrzymanie archiwum serbołużyckiego — 3400 RM. Na nieprzewidziane cele specjalne przeznaczono kwotę 3400 RM. Przy rozdziale tego gotowego funduszu uczestniczyły — obok Saksońskiej Kancelarii Państwowej — pruskie i saksońskie ministerstwa oświaty oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy.

<sup>25</sup> *Einwohnerbuch der Stadt Bautzen 1925*, s. 1; również w *Einwohnerbuch* z 1929 r. na s. 2.

<sup>26</sup> W każdym razie skrótu „WM" nie można było ustalić według terminologii saksońskiej administracji i Archiwum Państwowego w Dreźnie.

<sup>27</sup> SKA, W XII-3/A, Bl. 53.

<sup>28</sup> Przykładem może być wymiana korespondencji z referentem do spraw mniejszości — hrabią Podewils z 1926 r., SKA, W XV-2/B, Bl. 1 i n.

<sup>29</sup> SKA, W I-1/A, Bl. 8.

<sup>30</sup> SKA, W I-1/A, Bl. 16—28; dalsze szczegóły zawierają kolejne karty tego samego tomu, jak również W II-2/B, Bl. 4 i n.

<sup>31</sup> Podzielone na: „dni wsi" i wieczory ojczyzniane, czasopismo młodzieżowe „Der Wolkenreiter", wykłady wieczorowe w wyższych szkołach ludowych, realizację filmu oświatowego i propagandowego.

<sup>32</sup> Podzielone na: naukę języka niemieckich urzędników, pomoc w studiach, niemieckie kolonie wakacyjne dla serbołużyckich dzieci.

<sup>33</sup> Dotacje dla Górnołużyckiego Towarzystwa Naukowego w Zgorzelcu.

Największą wagę przywiązywano do rozwoju archiwum (*Wendenarchiv*) jako podstawy wszelkiej działalności informacyjnej. Szczegółowy budżet tej placówki przedstawiał się następująco: roczne wynagrodzenie nieurzędniczej siły pomocniczej — 2600 RM, bieżący zakup czasopism i broszur — 500 RM, honoraria za tłumaczenia dokonywane poza urzędem — 300 RM<sup>34</sup>.

W 1932 r. skasowano starostwo w Budziszynie a obszar, jaki ono obejmowało, włączono do *Kreishauptmannschaft* w Dreźnie. Ten fakt wpłynął w jakiś sposób na dalsze losy interesującego nas tutaj Wydziału Serbołużyckiego. W każdym razie zdecydowano, że siedzibą tego urzędu nadal pozostanie Budziszyn. Na podstawie rozporządzenia Saksońskiej Kancelarii Państwowej i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 21 VI 1932 Wydział Serbołużycki formalnie przeniesiono do *Amtshauptmannschaft* w Budziszynie. Równocześnie postanowiono, że „wszelkie sprawy serbołużyckie [...] należy opracowywać centralnie w ten sposób [...] jak dotąd czyniono to w starostwie budziszynskim”<sup>35</sup>.

Mimo tego wyjaśnienia formalnego, w późniejszym okresie chaos w zakresie kompetencji należał do zjawisk nierzadkich, zwłaszcza zaś pogłębił się po objęciu władzy przez Hitlera. Dlatego też Ministerstwo Oświaty w Dreźnie dnia 3 X 1933 r. „pouczyło” odpowiednie okręgowe urzędy szkolne (*Bezirksschulämter*), aby „we wszystkich sprawach serbołużyckich, a zwłaszcza personalnych, przed złożeniem w Ministerstwie sprawozdania kontaktowały się bezpośrednio z *Amtshauptmannschaft* w Budziszynie”<sup>36</sup>.

Również sam Wydział Serbołużycki zgłaszał przed 1934 r. bardzo często skargi z tego powodu, że różne placówki administracyjne i partyjne podejmowały na własną rękę próby działania w zakresie polityki serbołużyckiej. W każdym razie *Amtshauptmann* — dr Sievert, szef Wydziału Serbołużyckiego, w czasie rozmowy z przedstawicielami rządów Rzeszy, Saksonii i Prus<sup>37</sup>, przeprowadzonej dnia 23 I 1934 r. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Berlinie, zgłosił protest przeciwko postępowaniu władz saksońskich, które — mimo rządowego podkreślania charakteru Budziszyna jako „urzędu centralnego” (*Zentralstelle*) — poprzez samowolne podejmowanie różnych kroków „wzniecają wiele kurzu”. Szczególnie jednak podkreślił żądanie, „aby również kompetentne placówki partyjne, o ile zajmują się tymi sprawami, zostały odpowiednio poinformowane, co zapewni z nimi współpracę”. W tym kontekście Sievert określił „ściślejszą współpracę kompetentnych władz w Prusach i Saksonii” jako konieczność nie podlegającą dyskusji”<sup>38</sup>.

Sievert domagał się zwłaszcza przyznania swojej placówce wyraźnych kompetencji w zakresie sprawozdawczym i zarządzającym (*Verordnungsan-*

<sup>34</sup> SKA, W I-1/A, Bl. 27.

<sup>35</sup> SKA, W XV-3/A, nr 59 (Bl. 116—118).

<sup>36</sup> SKA, W XVI-2/C, nr 54 (Bl. 114).

<sup>37</sup> Projekt wystąpienia Sieverta w Berlinie, s. W I-2/A, Bl. 15—22.

<sup>38</sup> Cytat z tegoż Bl. 20—21.

gelegenheiten). Rząd saksoński w pełni zgodził się z tym stanowiskiem<sup>39</sup> i na początku 1934 r. poczynił starania, aby odciążyć *Amtshauptmannschaft* w Budziszynie z szeregu jego dotychczasowych zadań. Chodziło o to, aby można było nałożyć nowe, „względnie większe obciążenia”, które — jak oczekiwano — polegać miały na podejmowaniu trafnych, samodzielnych decyzji<sup>40</sup>. Ponadto rozważano możliwości rozwoju personalnego i przestrzennego Wydziału<sup>41</sup>. Liczono się z tym, że „wobec rozszerzenia kompetencji kwantum pracy do wykonania zostanie co najmniej podwojone”<sup>42</sup>.

Strona pruska pozornie mniej była skłonna do przyznawania Wydziałowi Serbołużyckiemu tak szerokich uprawnień. Wprawdzie okazywano nadal duże zainteresowanie wymianą informacji, z drugiej jednak strony już w projekcie programu wspomnianej narady berlińskiej z 23 I 1934 r. ograniczono władzę wykonawczą (*Exekutivgewalt*) budziszynskiej „placówki centralnej” do obszaru „saksońskich Łużyc”<sup>43</sup>. Początkowo na tym poprzestano, chociaż Budziszyn wyzyskiwał każdą okazję, aby prowadzić agitację i podkreślać znaczenie silnego Wydziału Serbołużyckiego<sup>44</sup>. Starania te osiągnęły swój punkt kulminacyjny w memoriale z dnia 9 VII 1934 r. szefa Wydziału Serbołużyckiego, dra Sieverta. Budziszynski *Amtshauptmann* mianowicie domagał się i uzasadniał dokonanie daleko idących korektur w strukturze administracyjnej obszaru serbołużyckiego<sup>45</sup>. Propozycja ta zmierzała do ponownego zjednoczenia saksońskich i pruskich Górnych Łużyc (mniej więcej w granicach sprzed 1815 r.) w jednym okręgu administracyjnym ze stolicą w Budziszynie, dalej — do utworzenia obejmującej Dolne Łużyc rejencji Cottbus. W ten sposób — argumentował Sievert — „uwzględnione zostaną

<sup>39</sup> Kancelaria zaproponowała ministerstwu spraw wewnętrznych, oświaty i sprawiedliwości m.in. „przenieść na *Amtshauptmannschaft* w Budziszynie, w rozszerzeniu uprawnień nadanych jej zarządzeniem z 21 VII 1932 r. w sprawach serbołużyckich, uprawnień *Kreishauptmannschaft* i upełnomocnić ją na terenie saksońskich Górnych Łużyc do wydawania zarządzeń w tych sprawach, do których muszą się dostosować państwowe i gminne władze” (z projektu ze stycznia 1934 r., W XVI-3/A, Bl. 117).

<sup>40</sup> Sprawozdanie radcy rządowego v. Schöneberga z Drezna przesłane do *Amtshauptmanna* Sieverta 11 I 1934 r., W XVI-2/B, nr 15 (Bl. 33).

<sup>41</sup> Piszę się w tym samym sprawozdaniu, „że większe obciążenie musi pociągnąć za sobą zwiększenie liczby maszynistek (*Schreibkräfte*). Wydział Serbołużycki będzie zgłaszał zapotrzebowanie na co najmniej jedną siłę piszącą. Również kwestia pomieszczeń będzie wymagała chyba innego rozwiązania. Przy skąpych pomieszczeniach stojących do dyspozycji jest rzeczywiście prawie już niemożliwe odpowiednie prowadzenie akt. Dochodzi jeszcze to, że spokojna praca w pomieszczeniach Wydziału Serbołużyckiego jest obecnie niemożliwa z powodu hałasu, jaki w godzinach urzędowania panuje na parterze”.

<sup>42</sup> W XVI-3/A, Nr 73 (Bl. 149 R).

<sup>43</sup> W XVI-3/A, Nr 75 (Bl. 151—152).

<sup>44</sup> Np. w memoriale z 20 IV 1934 r. o stanie kwestii serbołużyckiej, W I-2/B, Bl. 6—23.

<sup>45</sup> W I-2/C. Następujące cytaty pochodzą z Bl. 2 i 5.

różnice obydwu serbołużyckich części narodowych, równocześnie zapewni się jednolite kierownictwo polityką serbołużycką”.

Jeżeli te i podobnie daleko idące propozycje nie zostały urzeczywistnione, to przede wszystkim dlatego, że biurokracja Rzeszy hitlerowskiej, jak i Republiki Weimarskiej, traktowała „jako wątpliwe” te przedsięwzięcia, które mogłyby „kwestię serbołużycką” na zewnątrz „rozdmuchać ponad potrzebę”. A chodziło przecież o coś wręcz przeciwnego. W 1935 r. również Sievert<sup>46</sup> uważał, że powinno się bagatelizować kwestię serbołużycką i dążyć do możliwie „bezszelestnego jej rozwiązania”<sup>47</sup>.

W 1935 r. Wydziałowi Serbołużyckiemu wyrósł nowy rywal, a mianowicie faszystowski Związek Niemieckiego Wschodu (*Bund Deutscher Osten*). Jego *Reichsführer*, prof. Oberländer<sup>48</sup>, powiadomił funkcjonariuszy administracyjnych i rządowych, zaangażowanych w tradycyjnej państwowej polityce serbołużyckiej, że „BDO nadano ze względów politycznych zabarwienie w pewnym stopniu prywatnego związku, którego zasięg działalności zamyka się wyłącznie w granicach Rzeszy [...]. W rzeczywistości współpracuje on ściśle z partią i rządem. Zalecił on BDO objęcie protektoratu nad *Domowiną*”. Zastrzeżenia wysuwane przeciwko tym roszczeniom Oberländer uważał za „nieuzasadnione [...] chociażby ze względu na ścisłą współpracę z partią”. Równocześnie swoje stanowisko uzasadniał „korzyściami, jakie zdobędzie poprzez wyzyskanie doświadczeń zebranych na obszarze zamieszkałym przez polską mniejszość narodową”<sup>49</sup>.

Mimo różnorodnych zastrzeżeń, biurokracja administracyjna, a zwłaszcza budziszynski Wydział Serbołużycki, musiał zrezygnować ze swego monopolu w sprawach lużyckich i dzielić się odtąd z BDO, albowiem — jak oświadczył *Oberregierungsrat*, dr Tietje, z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy — „*Führer* właśnie zarządził, że BDO ma objąć również okręg (*Gau*) Saksonii i to ze szczególnym uwzględnieniem kwestii serbołużyckiej”<sup>50</sup>. Siedzibą nowo utworzonego saksońskiego kierownictwa krajowego BDO stało się górnołużyckie miasto Löbau. Początkowe spory na tle kompetencji między Wydziałem Serbołużyckim a BDO przerodziły się w następnych latach w nadzwyczaj ścisłą współpracę, przy czym partnerzy wzajemnie prześcigali się

<sup>46</sup> Memoriał na temat kwestii serbołużyckiej z dnia 14 V 1935 r. w Saksońskiej Kancelarii Państwa w Dreźnie, W I-2/E, Bl. 19—24.

<sup>47</sup> Podobnie sformułował to radca ministerialny Lahr w imieniu Kancelarii Państwa: wszystkie pociągnięcia zmierzające do zniemczenia Serbołużyczan „muszą nastąpić możliwie bezgłośnie i bez wywoływania sensacji na zewnątrz”, stąd też należy „patrzeć na celową politykę osadniczą jako na dalsze skuteczne przedsięwzięcie, które stawia sobie za zadanie stopniowo dokonywanie wyłomu na terenach zamieszkałych zwarcie przez Serbołużyczan” (tamże, Bl. 21).

<sup>48</sup> Chodzi o ministra zachodniemieckiego gabinetu Adenauera skazanego zaocznie przez Sąd Najwyższy Niemieckiej Republiki Demokratycznej na dożywotnie więzienie.

<sup>49</sup> Na wymienionej konferencji.

<sup>50</sup> Tamże, Bl. 23.



w radykalizmie. Wynikiem tej „konkurencji” była likwidacja *Domowiny*, wszystkich serbołużyckich organizacji i stowarzyszeń, serbołużyckiej prasy, wydawnictw i innych możliwości wyrażania życia narodowego. Ponadto podjęto akcję zmierzającą do usunięcia inteligencji serbołużyckiej i „warstwy kierowniczej” z serbołużyckiego obszaru etnicznego i językowego. To stosunkowo szybkie rozwinięcie obszernego programu, który do czasu wybuchu wojny został zasadniczo zrealizowany, ułatwiły w sposób istotny trwające z górą 15 lat prace przygotowawcze Wydziału Serbołużyckiego.

W 1937 r. Wydział Serbołużycki utrzymywał ściśle kontakty z ogółem 18 placówkami służbowymi (*Dienststellen*)<sup>51</sup>. Były to cztery urzędy Rzeszy<sup>52</sup>, siedem krajowych z Saksonii<sup>53</sup>, pięć krajowych z Prus<sup>54</sup> i dwie placówki służbowe partii<sup>55</sup>. Wszyscy ci partnerzy otrzymywali regularnie opracowane w Budziszynie „kwartalne sprawozdania serbołużyckie (*Wendenvierteljahresberichte*)<sup>56</sup>.

Nic też dziwnego, że Archiwum Wydziału Serbołużyckiego (*Archiv der Wendenabteilung*) powiększyło tymczasem znacznie swoje zasoby. Już w 1934 r. z powodu ciasnoty lokalowej uskarżało się na przeciążenie „masą akt”<sup>57</sup>. Jeśli w 1927 r. ze środków stojących wówczas do dyspozycji przeznaczono tylko 3400 RM na rozbudowę Archiwum Serbołużyckiego (*Wendenarchiv*)<sup>58</sup>, to w projekcie na rok budżetowy 1935/36 podano 4700 RM<sup>59</sup>, w roku 1936/37 postulowano i otrzymano 6000 RM<sup>60</sup>, wydano jednak 6149 RM<sup>61</sup>. W 1937/38 r. żądano 10 000 RM<sup>62</sup>. Zatrzymano się jednak wtedy — podobnie jak i w latach następnych — przy przyznawanej kwocie 6000 RM rocznie<sup>63</sup>. Według „końcowego sprawozdania” starosty (*Landrat*) dra Eckhardta z 10 V 1940 r. każdorazowo wydawano dokładnie tę sumę<sup>64</sup>.

<sup>51</sup> Widoczne za granicą wypadki naruszania praw przypadają już na 1937 r.

<sup>52</sup> Minister Rzeszy do spraw oświaty i propagandy, minister Rzeszy i Prus do spraw kościelnych, *Führer* Służby Bezpieczeństwa (*SD*), *Reichsführer SS* Górnego Odcinka Łaby; Prezydent Tajnego Urzędu Policji Państwowej w Berlinie (Abt. III 3 C).

<sup>53</sup> Saksońska Kancelaria Państwa, Saksońskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, placówka Tajnej Policji Państwowej w Dreźnie (Abt. II 3), *Khm.* w Dreźnie i w Budziszynie, *Ahm.* w Kamenz; *Ahm.* w Löbau, nadburmistrz Budziszyna.

<sup>54</sup> Prezydent rejencji w Legnicy, prezydent rejencji we Frankfurcie n. Odrą, kierownik placówki Pruskiej Policji Państwowej w Legnicy, Kierownik Pruskiej Policji Państwowej we Frankfurcie n. Odrą, starosta w Hoyerswerda.

<sup>55</sup> Kierownik powiatowy *NSDAP* w Budziszynie i kierownik powiatowy *NSDAP* w Löbau (równocześnie krajowy kierownik *BDO*).

<sup>56</sup> Por. „listę otrzymujących” (*Empfängerliste*), W XVI-4/C, Bl. 179.

<sup>57</sup> W XVI-2/B, Bl. 33 R.

<sup>58</sup> Por. wyżej.

<sup>59</sup> W I-1/A, Bl. 53.

<sup>60</sup> Tamże, Bl. 54—59.

<sup>61</sup> W XVI-4/C, Bl. 146—147.

<sup>62</sup> Tamże Bl. 48.

<sup>63</sup> W I-1/A, Bl. 70—71.

<sup>64</sup> Do tego pisze się jeszcze w uwadze końcowej: „Rachunek przedłożony zo-

W latach jawnych akcji skierowanych przeciwko instytucjom kultywującym serbołużycką narodowość i kulturę Wydział Serbołużycki starał się bardziej systematycznie pozyskać dla swego archiwum wszystkie serbołużyckie druki zarówno nowe, jak i stare. Korzystał przy tym z rekwizycji zasobów<sup>65</sup> nie tylko serbołużyckiego księgarstwa, lecz także serbołużyckich bibliotek i serbołużyckich oddziałów w niemieckich bibliotekach<sup>66</sup>. Po zajęciu Sudetów Wydział Serbołużycki starał się tam odnaleźć serbołużyckie dobra kulturalne, aby włączyć je do swoich zbiorów i wyzyskać<sup>67</sup>, jednak, widocznie, akcja ta, nie przyniosła takich wyników jakich oczekiwano<sup>68</sup>. Dopiero po ustanowieniu protektoratu Czech i Moraw — wydaje się, że za pośrednictwem *gestapo* — przewiezione zasoby piśmiennicze przybrały większy rozmiar. Chodziło przy tym w sposób widoczny nie tylko o zasoby, które dotyczyły „ruchu serbołużyckiego”<sup>69</sup>, ile szczególnie o stare archiwalia dotyczące czesko-serbołużyckich wzajemności<sup>70</sup>.

W okresie wojny zadania i zakres kompetencji Wydziału Serbołużyckiego w żadnym wypadku nie uległ zawężeniu. Obok nawału pracy w związku ze sprowadzeniem materiałów pochodzenia czeskiego należy zwrócić uwagę na konieczność roztoczenia nadzoru nad jeńcami wojennymi i robotnikami cudzoziemskimi — przede wszystkim z krajów słowiańskich — którzy skierowani zostali do pracy na obszar serbołużycki i których ewentualne kontakty z ludnością serbołużycką w sposób zrozumiały były źródłem pogłębionej nie-

stał przez Wydział Serbołużycki staroście (*Landrat*) w Budziszynie. Przygotowany będzie do sprawdzenia przez *Rechnungshof* Rzeszy Niemieckiej przy Saksońskiej Kancelarii Państwa w Dreźnie (tamże, Sl. 71).

<sup>65</sup> W ograniczonym zakresie korzystano już wcześniej również z nadarzającej się możliwości darmowego przywłaszczania; por. w tej sprawie *Im Jahre 1933 beschlagnahmte Schriftstücke*, W XVI-4/A, nr 28 (Bl. 74).

<sup>66</sup> Dlatego część tych zasobów się zachowała.

<sup>67</sup> Starosta (*Landrat*) dr Eckhardt, jako szef Wydziału Serbołużyckiego, wystąpił m.in. w dniu 9 X II 1938 r. z inicjatywą, by „po przyłączeniu również Czeskiej Leipa do Rzeszy Niemieckiej [...], ewentualnie za pośrednictwem *gestapo*, stwierdzić, czy i w jakim zakresie czeskie muzeum w Czeskiej Leipa posiada materiały serbołużyckie i sprawdzić je z punktu widzenia ich politycznej i ludoznawczej wartości i w danym razie rozważyć przeniesienie do mego Archiwum Serbołużyckiego” (W I-1/A, Bl. 77—78).

<sup>68</sup> Por. tamże Bl. 79; „wynik ustaleń” wypadł negatywnie.

<sup>69</sup> Por. z tej kategorii m.in. W X-3/E („Verzeichnis der bei Prof. Dr. Kretschmar-Prag beschlagnahmten Bücher 1939) lub W IX-2/G („Bei Adolf Černy sichergestellte Korrespondenz anlässlich der Aktion gegen die Freunde der Lausitz”).

<sup>70</sup> Pracujący w archiwach budziszynskiego starostwa przed i po 1945 r. Serbołużyczanin Alwin Heine (Hajna) pisze na ten temat: „W czasie wojny otrzymałem do Ortenburg (zamek w Budziszynie) również stare akta czeskie, które dotyczyły Łużyc. Zarekwirowano je w Pradze, a ja miałem je włączyć do naszego archiwum. Akta te pozostawiłem jednak tak, jak one nadeszły. W 1945 r. przybyła czeska komisja i je poszukiwała. Komisja wyraziła mi dlatego uznanie, że mogła znów przejąć wszystko w niezmiennym stanie” (SKA).

uności<sup>71</sup>. Obecnie jednak nie posiadamy dokładniejszych danych dotyczących działalności i rozwoju Wydziału Serbołużyckiego w tym czasie, zwłaszcza po 1941 r. Trzeba przyjąć, iż jego ostatni szef, starosta dr Eckhardt<sup>72</sup>, przed wyzwoleniem Budziszyna zdołał zniszczyć istotne zasoby Archiwum Serbołużyckiego, przede wszystkim zaś te, które mogłyby obciążać jego osobę<sup>73</sup>. Ponadto dowiadujemy się o spaleniu akt, którego miały dokonać organa *gestapo* w ostatnich dniach wojny w Budziszynie<sup>74</sup>. Nie możemy zatem odpowiedzieć na pytanie, w jakim zakresie i w jaki sposób uczestniczył Wydział Serbołużycki w projektach planowej deportacji ludności serbołużyckiej „jako pozbawionego kierownictwa narodu roboczego” do Generalnej Guberni względnie do kopalń Lotaryngii. Jego ścisła współpraca z kierowniczymi placówkami SS, które wysunęły projekt deportacji<sup>75</sup>, w każdym bądź razie współpracę taką czyni prawdopodobną<sup>76</sup>.

Można natomiast udowodnić, że istniała ścisła współpraca w czasie wojny między Wydziałem Serbołużyckim a *Publikationstelle* przy Pruskim Tajnym Archiwum Państwowym<sup>77</sup>. Od czasu do czasu dochodziło jednak między tymi obu placówkami do rywalizacji, gdyż *Publikationstelle* była również szczególnie zainteresowana w pozyskiwaniu *sorbiców* dla swoich celów. Przy tym wszystkim cieszyła się ona większym poparciem pruskiego aparatu administracyjnego aniżeli Wydział Serbołużycki podporządkowany formalnie władzom saksońskim. Ta korzystna sytuacja umożliwiła *Publikationstelle* utworzenie w Cottbus swej filii w oparciu o zarekwirowane serbołużyckie

<sup>71</sup> O różnorodności takich kontaktów świadczy dziś m.in. również względnie dokładne traktowanie tematyki robotników cudzoziemskich w serbołużyckiej literaturze powojennej. Por. *Neue Veröffentlichungen sorbischer Autoren über die Zeit des Faschismus*. Lp B 11/1, 1964, s. 82.

<sup>72</sup> W Saksonii zastąpiono tymczasem tradycyjne określenia *Amtshauptmann* i *Amtshauptmannschaft*, *Kreishauptmann* i *Kreishauptmannschaft* (pruskimi) określeniami *Landrat* i *Kreis*, *Regierungspräsident* i *Regierungsbezirk*.

<sup>73</sup> Typowe dla polityki kluczenia dra Eckhardta, stosowanej w momentach osobistych tarapatów, jest również fakt, że w czasie procesu prowadzonego w 1948 r. przed drugą Wielką Izbą Karną Sądu Krajowego w Budziszynie, przesłuchiwany przed drugą Wielką Izbą Karną Sądu Krajowego w Budziszynie, przesłuchiwany w sprawie działalności Wydziału Serbołużyckiego, nie mógł sobie „niczego dokładnego przypomnieć” (sprawozdanie z procesu na łamach „Nowa Doba”, dodatek w języku niemieckim nr 10 1948, s. 92).

<sup>74</sup> M. Kašpor, *Archiv bywšeho wotrjada za serbske naležnosće do Instituta za serbski ludospyt přešo!*. LpB III/1, 1958, ss. 309—310.

<sup>75</sup> Dotyczący tego dokument w aktach norymberskiego procesu zbrodniarzy wojennych (Bd. II, s. 6) z 15 V 1940 r. nosi w każdym razie podpis *Reichsführera* SS, H. Himmlera; por. H. Brüchner, *Wot fašistow wotmyslene wusydenje Serbow dokumentarisce wobkrućene*. Lětopis B II/2, 1957, ss. 479—484.

<sup>76</sup> Przesunięty początkowo z powodów aktualnej sytuacji wojennej na późniejszy termin projekt wysiedlenia nie został też zrealizowany na skutek dalszego przebiegu wojny.

<sup>77</sup> Wyciągi z czeskiej i polskiej prasy w niemieckim tłumaczeniu dostarczała *Publikationstelle* Pruskiego Tajnego Archiwum Państwowego Wydziałowi Serbołużyckiemu już, jak świadczą dowody, w 1936 r., W I-7/A i B.

dobra kulturalne z terenu Dolnych Łużyc<sup>78</sup>. W każdym razie wydawało się rzeczą wskazaną, by usunąć powstałe na tle rywalizacji różnego rodzaju niejasności poprzez wzajemne porozumienie. Dokonano tego w wyniku większej liczby dwustronnych rozmów na przestrzeni 1942 r. Notatka o ich wyniku w aktach dra Eckhardta z dnia 22 II 1942 r. jest równocześnie ostatnim znajdującym się w naszym depozycie bezpośrednim świadectwem działalności Wydziału Serbołużyckiego<sup>79</sup>.

FRIDO MĚŠK

(Z niemieckiego przetłumaczył  
Janusz Sobczak)

<sup>78</sup> Jako kierownik tej placówki zagranicznej wymieniany jest „pan rzecznik”, u którego „boku stoi dr Pohl”, W I-1/A, Bl. 85 B.

<sup>79</sup> W I-1/A, Bl. 85.